

**Ceny pre**  
 We Lwowie  
 domu Mk. 7  
 z dwukrotn  
 Na prowincj  
 cętową M. 150 Za  
**Cena pojedynczego**  
**numeru porannego**  
**we Lwowie**  
**4 na prowincji:**  
**3 Mk.**

*Biblioteka Jagiellońska*  
*Prakom*  
*Jagiellońska*

# Słowo Polskie

**Jwa razy dziennie**

**Ceny ogłoszeń:**  
 Ogłoszenia miejscowe (tzwowskie) za 1 wiersz (nonpareil) 5 Mk. „Nadestane” i „Nekrologi” 15 Mk., na 1-szej kolumnie 30 Mk., kronika 30 Mk., po kronice i komunikaty 25 Mk. Drobne ogłoszenia 2 Mk.  
 Ogłoszenia zamiejscowe (pozatwowskie) za 1 wiersz (nonpareil) 5 Mk., Nadestane i nekrologi 15 Mk., na 1-szej kolumnie 30 Mk., przed kroniką 40 Mk., po kronice i komunikaty 30 Mk. Drobne ogłoszenia za słowo 2 Mk.  
 Paski na kolumnach tekstowych po cenie „Nadestanego”.  
 Ogłoszenia: w porannym wydaniu 50%, w wieczornym 75%.  
 Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów ul. Zimorowicza 11-15.  
 Wskopisów nadesłanych nie zwraca się.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: — Adres dla telegramów: Słowo Polskie, Lwów. — W Ameryce zamówienia na „Słowo Polskie” przyjąć w Agency” 26 Newark Ave., Jersey City N. J.

Nakładem Spółki Wydawniczej „Słowo Polskiego”. Redaktor naczelny i odpowiedzialny: Dr. Wacław Mejbaum.

## Niemcy chcą stawiać kontrproponycje.

**MOWA SIMONSA O WARUNKACH KONFERENCJI PARYSKIEJ.**

Berlin. (Wolff). Na wczorajszym posiedzeniu Izby zabrał głos wobec przepelnionej sali i galerii minister spraw zagranicznych Dr. Simons, i przedstawił przebieg rokowań między Niemcami a państwami koalicyjnymi, jakie poprzedziły konferencję paryską. Zarzut, jakoby rząd niemiecki nie wystąpił z propozycjami pozytywnymi, uważa Simons za niesłuszny. Rząd niemiecki uczynił pozytywne propozycje, na które jednak nie otrzymał odpowiedzi. Także w Spa uczyniliśmy propozycje, które co prawda nie mogły być konkretne, ale zawierały plan spłaty. Zostały one rzucone do kosza. Dla nas jest niemożliwym czynić plany w formie alternatywy, skoro cała sprawa nie jest jeszcze wyjaśniona. W kwestji rozbrojeń przewidują aljanci klauzule dotyczące wojska, marynarki i lotnictwa. Są to więc decyzje. Udzielono nam wprawdzie długich terminów celem przeprowadzenia rozbrojeń, nie widzimy jednak żadnego uznania tego, cośmy już w kwestji rozbrojeń uczynili, przewyżnienie, daje się odczuwać nieufność ze strony państw koalicyjnych. W kwestji odszkodowań postawiony program zawiera wiele niejasności i sprzeczności, sumy zmienione nie mogą nam być nałożone w myśl traktatu pokojowego. Traktat przewiduje okres 30-letni na umorzenie zobowiązań. O tem teraz już się nie mówi. Oszacowania francuskich znawców zdają się p. Poincaremu za niskie, wobec czego zostały podwyższone. Natomiast nikomu nie przyszło na myśl wysłuchać opinii znawców niemie-

ckich. Clemenceau swojego czasu sam oświadczył, że wnieście się w nasze wewnętrzne sprawy nie było konieczne. O kontroli całkiem nie było przedtem mowy. Rząd zdaje sobie z tego sprawę, że droga, na którą się wkracza, jest niepraktyczna i doprowadza do gospodarki niewoli Niemiec. Koalicyja sądzi może, że moglibyśmy zaciągnąć pożyczkę za granicą. Jest to niemożliwe, gdyż postanowienia komisji reparacyjnej położyły w tym kierunku zapórę. Opłaty celne oznaczają zniszczenie przemysłu niemieckiego. Jeśli opłaty te przerzuci się na rynki zagraniczne, wówczas będzie eksport utrudniony, a jeśli się to nie uda przeprowadzić, wówczas opłaty te będą musieły ponosić robotnicy. Wedle ostatnich orzeczeń, będziemy musieli przez 42 lat spełniać pracę niewolników. Minister omawiał następnie zarządzenia karne, co do których nie otrzymał jeszcze zawiadomienia urzędowego. Do tych postanowień karnych należy ewentualnie utworzenie osobnego nadreńskiego obszaru celnego, jakoteż nieprzyjęcie Niemiec do Ligi Narodów (głośny śmiech w całej Izbie). To ostatnie postanowienie nie interesuje nas wcale, dopóki nie postawiliśmy wniosku o przyjęcie nas do Ligi. Liga jako taka nie ma dla nas zbyt wiele pojęć. Rząd nie może widzieć podstawy do dalszych rokowań o tem, co uchwalono w Paryżu, jest jednak naszym obowiązkiem użyć wszystkich środków, aby uczynić odpowiednie i wyraźne kontrproponycje (oklaski). Po krótkiej dyskusji regulaminowej odczytano dalszą dyskusję w sprawie konferencji paryskiej do dzisiaj.

## Flebiscyt górnośląski.

Warszawa. (PAT.) Naczelne dowództwo wojsk polskich przesyła nam następujący komunikat: Dowództwo III. armji, do Naczelnego Wodza Wojsk Polskich Józefa Piłsudskiego. Komendancie! Zbliża się dzień, w którym lud polski górnośląski przez powsze chne głosowanie ma zadecydować o swojej niezłomnej woli złączenia na wieki tej prastarej piastowskiej dzielnicy z resztą ziem Rzpltej Polskiej. Żołnierze III. armji, którzy z orężem w ręku bronili i utrwaliłi wschodnią granicę swej Ojczyzny, nie mogą pozostać obojętnymi na los setek tysięcy swoich współbraci zamieszkujących zachodnie rubieże Rzeczypospolitej. Nie będąc w możności złożenia daniny krwi dla ustalenia jej zachodnich granic, składamy dziś na ręce Twoje, Naczelny Wodzu, daninę pieniężną, aby choć w ten sposób przyczynić się do złączenia i utrwale nia w jedną całość wszystkich ziem niepodległej Pol ski. Datek w sumie jednego miliona marek składamy dziś na Twoje ręce, z prośbą o użycie ich na prace związane z plebiscytem na G. Śląsku. Datek ten pieniężny żołnierzy polskich III. armji niechaj będzie świadectwem, że na przyszłość dla sprawy złączenia z Polską G. Śląska gotowi będą, jak zawsze, do wszel kich ofiar. Podp. Sikorski, gen.-ppor. i dowódca ar mji. W myśl polecenia Naczelnika Państwa i Wodza, Naczelnego ofiarowana na rzecz plebiscytu górnoślą skiego suma jednego miliona Mk. pol. zostanie w naj bliższych dniach przekazana przez dowództwo armji przyzdyum Rady ministrów.

## Prasa o wynikach konferencji paryskiej.

Londyn. (PAT.) Prasa amerykańska wyraża się na ogół z uznaniem o wynikach konferencji paryskiej i uważa za słuszne, aby napastnicy byli zmuszeni do wynagrodzenia szkód spowodowanych wojną.  
 Paryż. (PAT.) Według „Matina” minister skarbu Doumer w rozmowie z delegacją urzędników oświadczył, że w chwili obecnej nie podobna myśleć o nowym podwyższeniu płac urzędniczych.  
 Paryż. (PAT.) „Journal de la marine marchande” ogłasza sprawozdanie rządu angielskiego w sprawie odszkodowań. Sprawozdanie określa pretensję Anglii do Niemiec odnośnie do marynarki handlowej w cyfrach 8517.515 ton, wartości 584.716.000 ft. szterl.  
 Paryż. (PAT.) „Temps” donosi, że uchwalone na konferencji paryskiej postanowienia karne, podane będą do wiadomości rządu niemieckiego w razie, gdyby Niemcy się wzbraniały wysłać swoich delegatów do Londynu i uznać decyzje Rady Najwyższej.  
 Paryż. (PAT.) „Temps” pisze, że układ podpisany

przez aliantów 29. zm. jest projektem układu, który miałby być zawarty z Niemcami. Czterej główni wierzyciele porzucili się już w tym kierunku, aby ten projekt przyjąć, a obecnie należy oczekiwać, czy także dłużnik podpisze układ. Dnia 22. br. odbędzie się w Prusach powszechny wybory do sejmiku pruskiego. Wyniki tych wyborów będą miały największe znaczenie dla położenia wewnętrznego Niemiec. Z drugiej strony obejmuje w Waszyngtonie władzę Harding i jego nowy rząd. Jeśli się okaże, że Niemcy zgodzą się na to, aby przyjąć warunki postawione w Paryżu, w takim razie warunki te stanowiąby faktyczny układ, i my będziemy mogli spokojnie zestawić korzyści z ofiarami, jakie musieliśmy ponieść. Gdyby jednak okazało się, że Niemcy żądają nowych ustępstw od naszych postulatów, wówczas pozostanie ten projekt tylko projektem, a na pierwszy plan wysuną się zarządzenia przymusowe.

Polski Komitet zbiórki marek pocztowych na cele narodowe i społeczne we Lwowie (ul. Strajska 24 I. p.), rozpoczyna w dniu jutrzejszym w kramie studentkim Polskiego Białego Krzyża przy ul. Szajnochy (boczna Kopernika) w godzinach popołudniowych sprzedaż polskich i zagranicznych marek pocztowych na dochód akcji plebiscytowej na G. Śląsku. Komitet zwraca się do miłośników filatelistyki z gorącym wezwaniem, aby poparli cele plebiscytowe, zarówno przez zakupywanie marek pocztowych, przeznaczonych na sprzedaż po cenach bardzo umiarkowanych, jakoteż przez ofiarowanie cenniejszych marek do sprzedaży, z podaniem znanej im ceny tych marek. O ile ofiarowane marki nie będą mogły być sprzedane do terminu plebiscytu, dochód z późniejszej ich sprzedaży przeznaczony zostanie po połowie na akcję zbiórki złota Narodowej Organizacji Kobiet we Lwowie (ul. Ossolińskich 11) i na rzecz Komitetu pomocy dla żołnierzy studentów i ich rodzin, zostającego pod kierownictwem Polskiego Białego Krzyża.

Warszawa. (PAT.) Dziś rano odbył się w sali Colosseum wiec manifestacyjny w sprawie plebiscytu, na którym przemawiali posłowie sejmowi.

Bytom. (PAT.) W czasie rewizji przeprowadzonej 31 zm. w Sieniatowicach u nauczyciela Tretera znaleziono 52 granatów ręcznych oraz pewną ilość amunicji do broniogów. Tretera i dwóch innych heimatstreuerów aresztowano.

Drezno. (PAT.) „Union” donosi, że na czas plebiscytu górnośląskiego przygotowano w Dreźnie i Lipsku 12.000 miejsc dla dzieci, których rodzice mają wyjechać na G. Śląsk celem wzięcia udziału w głosowaniu plebiscytem.

Toruń. (PAT.) Wczoraj odbyło się w ratuszu zebranie w celu zorganizowania „Tygodnika Górnośląskiego”. Na zebraniu tem, któremu przewodniczył burmistrz miasta p. Zieliński, ustalono termin Tygodnia Górnośląskiego na czas od 6 do 13 bm. Wybrany komitet ma opracować szczegóły akcji.

## Rozporządzenie M. S. W. w sprawie kategorii wojskowych.

Warszawa. (PAT.) Ogłoszono rozporządzenie M. S. W. w sprawie podziału osób pełniących obecnie służbę wojskową na kategorie. Na mocy tego rozporządzenia, do wojska stałego należą żołnierze urodzeni w latach 1898, 1899 i 1900, którzy służyli w armji polskiej, w formacjach polskich lub byłych armjach zaborczych, nie przesłużyli łącznie dwu lat lub jednego roku, o ile mieli przyznane prawo służby jednorocznej.  
 Skoro żołnierze wymienionych roczników, pełniący

nadal służbę wojskową czynną, przekroczą termin oznaczony wyżej, będą automatycznie zaliczeni do rezerwy, pozostaną jednak w szeregach aż do demobilizacji. Roczniki inne, pełniące obecnie służbę wojskową, należy uważać jako powołane dla uzupełnienia armji do stanu wojennego. Z dniem 1. stycznia 1921 należy zaliczyć do wojska stałego roczniki 1900, 1901 oraz tych mężczyzn z roczników 1898 i 1899, którzy powołani do czynnej służby wojskowej, nie przesłużyli okresu czasu wskazanego.

## Pomorze żąda złączenia z Poznańskiem i Górnym Śląskiem.

Grudziądz. (PAT.) Na życzenie prezydenta ministrów Witosa odbył się dnia 31. z. m. w Grudziądzu zjazd wszystkich delegatów Pomorza, na którym delegaci mieli wyrazić swą opinię w sprawie unifikacji. Na zjazd ten przybyli premier Witos, minister Kucharski i wojewoda Breyski. Po wyczerpujących obradach

zjazd delegatów uchwalił rezolucję domagającą się złączenia Pomorza z województwem poznańskiem i górnośląskiem w jedną całość. Rezolucji tej nie podpisał poseł Józef Rymer (NPR.) oświadczaając, że nie ma w tym względzie upoważnienia swej partji.

## Konstytuujące posiedzenie Rady portowej w Gdańsku.

Gdańsk. (PAT.) Wczoraj odbyło się pierwsze posiedzenie rady portowej przy współudziale polskich i niemieckich członków rady, wysokiego komisarza Ligi Narodów gen. Rakinga, komisarza generalnego Macieja Biesiadeckiego i prezydenta senatu Salmę. Posiedzenie miało charakter konstytuujący.

## Nadużycia walutowe w bankach warszawskich.

**Warszawa, (PAT.)** W ostatnich dniach obiegła prasę wiadomość, że odkryto w niektórych bankach warszawskich i ich oddziałach gdańskich nadużycia w handlu depozytowym i walutowym. Wobec tych pogłosków stwierdzić należy, że ministerstwo skarbu przeprowadziło w ubiegłym miesiącu rewizję w kilku instytucjach finansowych warszawskich i gdańskich i że rewizja ta ujawniła istotnie w kilku wypadkach orbejskie obowiązujących w tej dziedzinie przepisów.

Protokoły z działalności rewizyjnej zostały przed dwa dniami przedłożone ministrowi skarbu do decyzji, która oczywiście wypadnie, jak tego interes publiczny wymaga, i która zostanie podana do wiadomości ogółu. Dodac należy, że przygotowany jest projekt ustawy umożliwiający właściwym władzom państwowym użycie ostrych i szybkich represji przeciwko nielegalnemu wywozowi naszej waluty w jakiegobądź formie.

## UDZIAŁ TURCJI W KONFERENCJI LONDYŃSKIEJ

**Poldhu, (PAT.)** Z Konstantynopola donoszą, że Mustafa Kemal, przewodca nacjonalistów, został przez wielkiego wezyra zawiadomiony o zaproszeniu go przez sojuszników na konferencję londyńską. Nacjonalści jako warunek przyjęcia tego zaproszenia stawiają żądanie natychmiastowej ewakuacji terytorium tureckiego przez wojska zagraniczne.

## KONGRES MIĘDZYKARODOWY GÓRNIKÓW.

**Naugen, (PAT.)** Kongres międzynarodowy górników, ma być wedle postanowienia zjazdu londyńskiego zwołany do Kolonii na dzień 8. sierpnia br.

**Warszawa, (PAT.)** Naczelnik Wódz mianował gen. podpor. Stefana Suczyńskiego dowódcą m. Warszawy.

**Poldhu, (PAT.)** Ze Sztokholmu donoszą, że rządy państw skandynawskich postanowiły uznać de jure Estonję i Łotwę.

## Po wyjeździe Naczelnika Państwa

**Warszawa, (PAT.)** Wczoraj punktualnie o godz. 7:45 wieczorem Naczelnik Państwa odjechał do Paryża specjalnym pociągiem. Na dworcu na pożegnanie przybyli członkowie rządu z p. prezydentem ministrów Witosem na czele, korpus dyplomatyczny, członkowie misji wojskowych i generalicja. Razem z Naczelnikiem Państwa wyjechali ministrowie Sapięha i Sosnkowski.

**Warszawa, (PAT.)** Wczoraj w południe odbyła się w Belwederze pod przewodnictwem Naczelnika Państwa konferencja, w której wzięli udział ministrowie Witos, Sapięha, Steczkowski, Przanowski i Sosnkowski. Przedmiotem narad były kwestje, które mają być omawiane w Paryżu z rządem francuskim. O godzinie 5 po poł. zebrała się rada ministrów, na której omawiano także sprawy związane z wyjazdem Naczelnika Państwa do Paryża.

**Paryż, (PAT.)** „Petit Parisien“ pisze w artykule poświęconym Piłsudskiemu, że Piłsudski bawił już raz w Paryżu w r. 1912 i miał wówczas tajny odczyt celem pozyskania synów emigrantów polskich dla sprawy wskrzeszenia Białego Orła. Piłsudski wzburzył wtedy zapal u entuzjastów, lecz mniej ufnie słuchacze nie mieli wiary w niego. Mimo to człowiek o zatroskanem czole i chmurnych brwiach okazał żelazną wolę i potrafił przezwyciężyć wszelkie przeszkody. Dziennik podaje następnie szczegóły biograficzne Naczelnika. Dziennik podkreśla, że Piłsudski pragnąc powolnie trzeci nieprzyjaciel Polski, poczynając od uwolnienia Polski z pod ucisku rosyjskiego. Obecnie przybywa do Paryża jako przyjaciel Francji, naradzić się z francuskimi mężami stanu nad zagadnieniami Polski, która oddała Europie niesłychaną usługę, zagrażając drogę hordom bolszewickim.

**Paryż, (PAT.)** Poselstwo polskie rozpoczęło wysyłanie w imieniu Naczelnika Państwa Polskiego zaproszeń na przyjęcie, które się odbędzie w piątek w hotelu Trion, a w imieniu p. Władysława Mickiewicza na uroczystość mającą się odbyć w Muzeum Polskim. Pułkownik Długoszowski wyjeżdża jutro wieczorem do Kolonii na spotkanie Naczelnika Piłsudskiego.

**Paryż, (PAT.)** Dziennikarze polscy oraz wybitni reprezentanci prasy paryskiej otrzymali z Quai de Orsay zaproszenie na śniadanie, które się odbędzie we czwartek w południe przy udziale przedstawicieli mocarstw sojusznicznych.

**Paryż, (PAT.)** Prezydent republiki Millerand przyjął dziś z rana ks. biskupa Sapięhę i ormiańskiego arcybiskupa lwowskiego ks. Teodorowicza, którzy wyjadą we wtorek dla zwiedzenia oswobodzonych dzielnic kraju. Kardynał Lucon i mgr. Gulien ugoszczą dostojników kościelnych polskich. Ks. biskup Sapięha i ks. arcybiskup Teodorowicz udadzą się do Laon i Loures, poczem powrócą do Paryża, aby powitać Marszałka Piłsudskiego.

## Prasa francuska o Piłsudskim.

**Paryż, (PAT.)** Z okazji przyjazdu Naczelnika Państwa Piłsudskiego do Paryża wiele dzienników zamieszcza portrety oraz życiorysy jego, pełne pochwał, zaznaczając radość z powodu przybycia jego do Francji. Wedle „Journala“ przyjazd Naczelnika Piłsudskiego do Paryża da ludności sposobność zmanifestowania, jak dalece naród polski jest drogim sercu każdego Francuza. „Excelsior“ zamieszcza na pierwszej stronie szereg fotografii przedstawiających rozmaite epizody z życia Naczelnika Piłsudskiego w czasie wojny. „L'Oeuvre“ pisze między innymi: Piłsudski zasługuje z podwójnych względów na to, aby przyjąć go z najwyższą sympatią, jest bowiem kierownikiem polityki, a zarazem narodowym bohaterem Polski, z którą łączy nas od wieków wspólność uczuć i interesów. Z drugiej zaś strony jest on w swoim kraju wcieleniem idei demokratycznej. Podróż Piłsudskiego nie jest jedynie wynikiem uczuć łączących Francję i Polskę. Piłsudski przyjeżdża do Paryża, aby ustalić pokój w Europie wschodniej i dać swojemu krajowi jednolitą organizację sił, jakich potrzeba mu ze względu na położenie między Rosją a zachodnią Europą. Francja zapewne pomoże mu w zrealizowaniu tych zamiarów. „Eclair“ pisze: Zarówno serce jak i rozum zachęcają nas do zacieśnienia węzłów łączących nas z Polską, która w roku zeszłym tak wspaniale potrafiła i w przyszłości również umieć będzie spełniać swoją misję i zasłużyć sobie na zaufanie w niej pokładane. Liczymy na nią przy odbudowie pokoju światowego. „Petit Parisien“ omawia w obszernym artyku-

le działalność marszałka Piłsudskiego i kończy artykuł słowami: „Takim jest człowiek, który przybywa do Paryża jako przedstawiciel Polski poważny, groźny, energicznej postawy, noszący w rysach twarzy ślady bolesnej przeszłości, z którego wzroku przebija jednak siła i nieziszczalna wiara w przyszłość narodu, który pragnie żyć.“

**Paryż, (PAT.)** Na życzenie prezydenta ministrów, z okazji przybycia do Francji marszałka Piłsudskiego, ministerstwo oświaty zarządziło, aby w sobotę dnia 5-go bm. we wszystkich szkołach poświęcono jedną godzinę wykładowi o Polsce.

**Gdańsk, (PAT.)** Donoszą z Londynu, że radca legacji Wysocki w zastępstwie posła polskiego w Berlinie wyjechał wczoraj do Zbraszyna na spotkanie Naczelnika Państwa, któremu towarzyszyć będzie do granicy niemiecko-francuskiej.

**Paryż, (PAT.)** „Petit Journal“ podkreśla, że projekt złożenia w darze obrazu Jana Matejki „Joanna D'Arc“ jest wzruszającym dowodem przyjaźni wiążącej Polskę z Francją.

## Skład gabinetu Hardinga.

**Poldhu, (PAT.)** Z Florydy donoszą, że prezydent Harding utworzył gabinet w następującym składzie: Sekretarz stanu dla spraw zagranicznych C. Hughes, sekretarz stanu dla spraw skarbowych E. G. Dawes, minister wojny J. W. Weck, prokurator generalny H. K. Daugherty, minister spraw wewnętrznych A. B. Fall, minister rolnictwa H. A. Wallace.

## Kwestja Węgier zachodnich.

**Wiedeń, (PAT.)** „Politische Korrespondenz“ dowiaduje się, że koalicja w związku z ostatnią decyzją konferencji ambasadorów, która reguluje w ogólnych zarysach kwestję zachodnich Węgier, rozważa szczegóły przeprowadzenia tej akcji. Zdaje się, że koalicja uważa za stosowne przeprowadzić w tej sprawie rokowania między poszczególnymi gabinetami koalicji. Miałoby to na celu jedynie szybkie przeprowadzenie zarządzeń technicznych i administracyjnych, połączonych ze zmianą zwierzchnictwa nad zachodnią Węgrami.

## Z zagłębia Rubry.

**Paryż, (PAT.)** Współpracownik „Excelsiora“ po odbyciu podróży na prawy brzeg Reuu donosi, że Niemcy w r. 1919 wyprodukowali przy pomocy 71.350 robotników w Zagłębiu Ruhr 114.550 ton węgla.

**Naugen, (PAT.)** Brak wagonów w okręgu Rubry dosięgnął cyfry 10.600, co wobec ogólnej cyfry 20.000 stanowi niebывалą katastrofę w przemyśle niemieckim. Przyczyną ma być dostarczanie wagonów węglowych dla koalicji.

## Rumunia żąda od sowietów przyłączenia Besarabji

**Budapeszt, (PAT.)** Wedle doniesień bukareszteńskich, miał minister spraw zagranicznych odpowiedzieć na zapytanie Cziczerina, że Rumunia tylko wtedy może się zgodzić na rokowania pokojowe, jeżeli Rosja uzna przedtem przyłączenie Besarabji do Rumunii.

## POMOC DLA ZDEMABILIZOWANYCH AKADEMIKÓW.

**Warszawa, (PAT.)** Dnia 6 bm. odbędzie się posiedzenie sejmowego komitetu pomocy dla zdemobilizowanych akademików.

## KONFERENCJA W PORTO ROSE.

**Paryż, (PAT.)** „Excelsior“ donosi, że na konferencji państw sukcesyjnych w Porto Rose będzie rząd francuski reprezentowany przez kontradmirała Fatou. Fatou bawił w r. 1919 i 1920 w charakterze urzędowym w Wiedniu, gdzie przyczynił się skutecznie do uregulowania sprawy żeglugi dunajowej. Jest on obecnie przedstawicielem Francji przy międzykoalicyjnej komisji dla kontroli marynarki w Berlinie.

## Z nad morza.

**Polska prasa gdańska o Wysokim Komisarzu, gen. Haking'u.** — Po wyjeździe Wys. Kom. Prof. Atolico. — Szabotaż w szkole polskiej w Sepocie.

Prasa polska w Gdańsku wita serdecznie przyjazd Wysokiego Komisarza gen. Haking'a, którego Niemniej serdecznie żegnała przed kilku miesiącami, gdy opuszczał Gdańsk. Nie dlatego, iżby Polacy mogli śzczyć się jakąś osobliwszą jego przychylnością, albo też ówczesny pobyt obecnego Wysokiego Komisarza wiązały z aktami specjalnej żydlowości z jego strony — tego bowiem nie oczekiwali domagając się jedynie ścisłego przestrzegania spraw Polski. W ówczesnym stosunku do Polaków gdańskich i Polski ujawnić umiał Sir Richard Haking (był osobistych przymiotów, iż prasa polska w Gdańsku witając go dzisiaj na nowym urzędzie — czyni to nie tylko z uwagi na doniosłość jego misji, lecz w niemiejszej mierze na jego osobiste przymioty charakteru. To też gdy cofniemy się w niedawną przeszłość, w okres rządów Sir Reginalda Towera uczucie goręcości, jakie wspomnienie to przynosi, omiata osobę obecnego Wysokiego Komisarza

To też — pisze „Gazeta Gdańska“ — gdy wyjazd p. Towera przyjęło społeczeństwo polskie z uczuciem ulgi, przyjazd gen. Haking'a wita z pełną wiarą i entuzjazm, że wspomnienia z czasów towerowskich nie zepsuła tej atmosfery ufności, z jaką Polska i społeczeństwo polskie w Gdańsku odnosi się do nowego Wysokiego Komisarza. Nie wiemy, jakimi motywami kierowała się Liga Narodów powierzając wysoki i ciężki trudny urząd komisarza Gdańka gen. Haking'owi. Nasuwa się przypuszczenie, iż obok osobistych przymiotów nominata, grały tu rolę dwa względy — a mianowicie fakt, że gen. Haking jest zarówno w teorji, jak i w praktyce wybitnym znawcą rzeczy wojskowych, powtóre, iż jest Anglikiem. Albowiem jednym z najważniejszych zadań gen. Haking'a będą wnioski co do obrony Gdańska. Wódz angielski, który w ciągu wojny światowej miał sposobność poznać, jak fatalne następstwa pociągają dla obrony odczynny ład niedopatrzanie lub przecoczenie, zbyt optymizm w pisane traktaty, w pokorę i dobrą wolę przeciwników — wódz, który w przełomowych dnach lipcowych i sierpniowych, gdy dr. Salm z wiedzą p. Towera a poza plecami obecnego Wielkiego Komisarza kopał grób Polsce — z pewnością uświadomił sobie ogromne znaczenie portu gdańskiego dla militarnej obrony Polski i dla utrzymania jej komunikacji z zachodnimi sprzymierzeńcami — wódz tego pokroju wyda opinię o tem zagadnieniu z całą umiennością — z całą odpowiedzialnością i doświadczeniem opartą bezstronnością, z pełnym poczuciem odpowiedzialności wobec terażniejszości i przyszłości. Sir Richard Haking będzie miał pełne porzucie świadomości, co stanowi dla Polski jej jedyny port a zarazem w oczach tej przyszłości i ro-myślności Gdańska, starego grodu królewskiego, który w swej przynależności do korony polskiej niejedną raz samorzutnie przelewał krew w walkach z najieżdźcami pruskimi.

Witając więc Wysokiego Komisarza — koniecznie swe uwagi „Gazeta Gdańska“ — na tej ziemi czynimy to w pełnej nadziei, że pod jego opieką Gdańsk, związany z Polską nie tylko konwencją, lecz przede wszystkim własnym interesem potrafi odnaleźć drogę, prowadzącą do jego dawnej świetności.

Równocześnie odjechał z Gdańska Prof. Dr. Atolico, który podjął się swej misji jedynie na czas przejściowy. W krótkim okresie swego urzędowania zdołał sobie Dr. Atolico zaskarbić rzetelną sympatię „mniejszości narodowej“ Gdańska. Ujął sobie wszystkie swą uprzejmością, otwartością i szczerością, która obok prawdziwie głębokiego umysłu — stanowi główną cechę jego. I jeśli w niedalekim — jak słychać — czasie zamierza usunąć się od umiłowanej przez siebie pracy w Lidze Narodów, by swe wybitne zdolności poświęcić jedynie własnej, leczącej się z racji odczynnie — będą mu na tej drodze towarzyszyli szczerze życzenia Polski.

A tymczasem panujące w Gdańsku władze niemieckie ani myślą o dotrzymaniu należonych im traktatem zobowiązań, o oddaniu Polakom tantszyszą sprawiedliwości z dziedziny szkolnictwa, czego choć by up. dowodem smutna i bolesna historia powstała

## Województwa wschodnie.

W ministerium spraw wewnętrznych rozpoczął obrady zjazd starostów b. zarządu terenów przyfrontowych i etapowych.

### Organizacja i stan polityczny województw.

Obrady rozpoczęto od sprawozdania starostów w przedmiocie stanu organizacji oraz ogólnego stanu politycznego.

W województwie wołyńskim jaknajszersze usunięcie niedomagań aparatu administracyjnego i przede wszystkim aprowizacji, leży w interesie państwowości polskiej. Korzystając z bliskości granicy, zresztą słabo strzeżonej, bolszewicy prowadzą usilną robotę agitacyjną, która jednakże zbyt podatnego gruntu nie znajduje.

Wzmocnienie aparatu administracyjnego, poprawienie aprowizacji, a także zmniejszenie liczby stacjonowanego wojska, które siłą rzeczy w kraju wygłodzonym, musi być dla ludności ciężarem, uważają starostowie za skuteczny środek przeciwdziałania robotcie przeciwpaiństwowej.

Powiaty przyszłego województwa poleskiego nigdy nie odznaczały się zbytnim bogactwem, a obecnie zdeptane tylokrotnie stopą wojny, przedstawiają obraz ostatecznej ruiny. W niektórych powiatach ludność żywi się korą i trawą, zaprowadzenie w tych warunkach racjonalnej administracji dopóki się nie nakarmi głodnej ludności, jest rzeczą bardzo trudną. Drugim czynnikiem pierwszorzędnej wagi dla rozwoju administracji jest doprowadzenie do stanu używalności dróg komunikacyjnych zupełnie w tej części kraju zniszczonych. Pod względem politycznym sytuacja na Polesiu, a szczególnie okolicy Brześcia, skomplikowana jest dzięki wpływowi elementu rosyjskiego, nastrojonego reakcyjnie. Wobec tego agitacja bolszewicka nie znajduje tutaj absolutnie żadnego podatnego gruntu, poza tem Poleszok jest to w znacznej mierze element bierny politycznie.

Również ciężkie warunki pracy napotyka administracja w powiatach przyszłego województwa nowogródzkiego, 50 proc. ziemi ornej jest nietylko nieobsianej, ale nawet nie zaoranej. I tu tak jak w poprzednich województwach jest potrzebna wydatna pomoc ze strony władz centralnych.

Pod względem politycznym zato powiaty te dają największą gwarancję, ponieważ bolszewicy zapisali się tak silnie w pamięci miejscowej ludności, że trudno przypuszczać, ażeby agitacja ich mogła się tu rozwinąć.

### Sprawy wojskowe.

Drugim z kolei punktem porządku dziennego były sprawy wojskowe. Podkreślano obywatelskie stanowisko i współdziałanie wyższych władz wojskowych z władzami cywilnymi. W sprawie zdarzających się tu i ówdzie wybrzków przy rekwizycjach, udzielił wy-

jaśnieji przedstawiciel naczelnego dowództwa, podkreślając dążenie władz wojskowych dla współdziałania z administracją, oraz ukroczenia wszelkiego rodzaju wybrzków.

Następnie zabrał głos przedstawiciel min. spraw wojskowych, zachęcając pp. starostów do gorącego zajęcia się sprawą rejestracji w województwach znajdujących się tam inwalidów i rodzin poległych z b. armii rosyjskiej, która to rejestracja i poszkodowanym i państwu polskiemu przyniesie dużo korzyści.

### Samorząd.

Sprawa samirządu, jako pierwszorzędnej wagi dla administracji była szeroko omawiana przez pp. starostów. Wszyscy starostowie przez usta swoich referentów wyrazili zdanie, że o ile utrzymanie samorządów gminnych i miejskich jest nader pożądane, a nawet konieczne dla racjonalnego administrowania krajem, o tyle samorzady powiatowe (sejmiki powiatowe) są na razie rzeczą przedwczesną na ziemiach wschodnich.

W powiatach województwa wołyńskiego, naogół zamożnych, samorzady mają możliwość racjonalnego rozwijania się i gminy są w możności całkowitego dostarczenia odpowiednich funduszków. Gorzej przedstawia się sprawa w województwie poleskiem i nowogródzkiem. Szczególnie w województwie poleskiem wobec nędzy, panującej w tych powiatach, gmina nie jest w możności pokryć z własnych funduszków nawet połowy rozchodów i dlatego konieczna jest pomoc materialna ze strony władz centralnych. Wysoce niesprzyjającą okolicznością dla rozwoju idei samorządu gminnego, jest wielka rozległość gmin, w których wioski są nieraz oddalone jedna od drugiej o kilkadziesiąt kilometrów.

W samorządach miejskich, które naogół przedstawiają się lepiej od gminnych, w pierwszym rzędzie należy radykalnie uwzględnić system podatkowy.

### Bezpieczeństwo publiczne.

W dalszym ciągu obrad zjazd przeszedł do 5 punktu porządku dziennego, mianowicie do sprawy bezpieczeństwa publicznego. Egzekutywą bezpieczeństwa publicznego powiatów wschodnich jest obecnie policja państwowa, żandarmerja polowa oraz etapowa. Daje się odczuć brak personelu policyjnego, któryby zdołał tak należyte obsługiwać tak rozległe i rozrzucone tereny. Poza tem obecny stan policji nie jest dostatecznie zaopatrzony w mundurowanie, buty, ciepłą odzież itd. Wobec nader utrudnionej komunikacji nie jest możliwa sprężysta sprawność organów bezpieczeństwa, policja prawie nie posiada koni. Uposażenie funkcjonariuszów policji jest nader małe, co, w związku z dziko wzrastającą drożyzną staje się sprawą, wymagającą jaknajszerszego uregulowania. Pewne konflikty między żandarmerją a władzami cywilnymi oraz policją, na które wskazał pp. starostowie, zostały zasadniczo wyjaśnione przez przedstawicieli właściwych władz wojskowych, którzy jednocześnie

cej w Sopocie ludowej szkoły polskiej. Trzej radni Polacy — wobec 27 Niemców — domagali się uwzględnienia języka polskiego w szkołach i dalej własnej szkoły polskiej. Walki w tej mierze stoczone były ostre i zacięte, wobec teroru niemieckiego radni Polacy odwołali się do kom. Sir Towera, który nie raczył udzielić petentom żadnej odpowiedzi, odwiedził jednak osobiście urzędującego wówczas jeszcze w Gdańsku naczelnika polskiego na Pomorzu. W kilka dni po tej wizycie magistrat Sopotu, niezadowolony dotychczas wobec projektu szkoły polskiej — nagłe zmienił i wystąpił z wnioskiem o założenie szkoły polskiej — do rady miejskiej, która bez dyskusji postanowiła otworzyć szkołę polską i jej organizację oddać nie Polakom, ale deputacji szkolnej, złożonej wyłącznie ze znanych polakożerców i zaciętych hakatystów. Radni polscy zajęli się energicznie tą sprawą i niebawem zgłosiło się 320 dzieci polskich. Tak wysoka liczba wzbudziła w niemieckim magistracie i niemieckiej deputacji szkolnej przerażenie. Rozpoczął się tedy prowadzony z góry ucisk powstającej szkoły polskiej. Dzięki zaciętej agitacji nauczycieli i magistratu udało się zmusić rodziców 240 dzieci do cofnięcia zgłoszeń, tak, że pozostało tylko 90 dzieci. Radni polscy nie ustawiali w dalszych zabiegach, przedstawili na żądanie deputacji szkolnej dwóch nauczycieli Polaków, którzy z powodu „deutsch feindliche Gesinnung” zostali odrzucony przez wyższą władzę szkolną w Gdańsku. Do tworzącej się szkoły polskiej przysłano natomiast dwóch nauczycieli niemieckich, centrowców — szwagrow dwóch niemieckich dyktarzy szkolnych, znanych ogólnie orywdoców hakatystycznych. Magistrat po odrzuceniu kandydatów polskiej uruchomił w zeszłym tygodniu szkołę polską w ciłości i ukryciu — nie zaprosiwszy nawet na akt otwarcia radnych Polaków, powołanych przedstawicieli polskiego żywiołu w Sopocie. Na tymczasowego kierownika powołano nauczyciela centrowca. Od tej chwili dzieci polskie opuszczają nową szkołę i wracają do dawnej niemieckiej. Niezadługo a opuszczają ją wszystkie. Niemieckie władze w Gdańsku donia wówczas ośm dowioda w ten sposób, że niema w Sopocie więcej dzieci polskich, że wymarli nagłe ostatni mieszkawcy w Sopocie niegdys tak liczni tubylcy Polacy — Pomorzanie. Mozolna praca niezmiernie w obronie praw polskich w Sopocie, radnego miejskiego, Dr. Ulatowskiego — nie pójdzia jednak na marne!

## — Czas odnowić przedpłatę na miesiąc luty!

— Ceny prenumeraty i pojedynczego numeru w nagłówku.

RUDYARD KIPLING.

## STRZAŁY KUPIDA

Titm. R. S.

(Dokończenie).

Warunki podał z wielką zrećnością, tak, że każdy bez wysiłku zrozumiał, że bransoleta była wiarciwie podarkiem dla panny Beighton i że przyjmując ten wspaniały dar, przyjmowała ona zarazem rękę i serce ofiarodawcy.

Według reguł trzeba było wypełnić całą serję — nazwaną pompastycznie imieniem św. Leonarda — a mianowicie trzydzieści sześć strzałów w biały na odległość 60 jardów, stosując się w tem do zwyczajów towarzysztwa strzeleckiego w Simla.

Cała kolonia otrzymała zaproszenia.

Stoliki z herbatą porożstawiano artystycznie pod cieniem drzew w Annandale, a obok widniała w całym swoim przepychu — błyszcząc ogniem diamentów — kosztowna bransoleta na tle niebieskiego aksamitu puzderka.

Panna Beighton była niespokojna wciąż — zanadto niespokojna z powodu konieczności brania udziału w konkursie.

Skoro nadeszło naznaczone na uroczystość popołudnie, całe Simla udało się konno do Annandale, aby towarzyszyć temu „sadowi Parysa” w odwrotnym sensie!

Kitty przebyła całą drogę konno w towarzystwie młodego Cubbon, który jak łatwo można było zauważyć, „nie był w swoim sosie”.

Trzeba go zupełnie uwieśnić w tem, co się zdarzyło następnie.

Kitty błada i nerwowa jor-netowała długo z oddali bransoletę.

Barr-Saggott, ubrany z wyszukanyim przepyschem, który uwydatniał jeszcze jego brzydotę, zdawał się być bardziej nerwowym jak Kitty.

Pani Beighton uśmiechem pełnym uprzejmości zaznaczyła, że rozumie czego się wymaga od stanowiska matki wszechpotężnej „Pani Komisarszowej”.

Rozpoczęto strzelanie.

Wszyscy ustawili się w półkole, aby widzieć wcho-

dzące jedna po drugiej damy.

Nic na świecie bardziej nadnego nad taki konkurs. Panie nastawiały łuk i wypuszczały strzały ciągle i ciągle — monotonnie — i tak trwało aż już i słonce zaszło za doliny i lekkie podmuchy wiatru dały się odczuwać pomiędzy drzewami.

Czekano aż panna Beighton ukaże się — aby zwyciężyć.

Młody Cubbon stał na jednym krańcu półkole, które otaczało rywalki, a Barr-Saggott na drugim.

Panna Beighton była na liście ostatnią.

Dotychczas mało było szczęśliwych punktów, więc wszystko przemawiało za tem, że ona właśnie wygra bransoletę, uzupełnioną osobą komisarsza Barr-Saggott'a.

„On sam podał jej łuk napięty — ona podeszła kilka kroków, spojrziała na bransoletę, zmierzyla i pierwsza strzała utkwiała z nadzwyczajną akuratnością w środek złoczonego kółka — strzał, który rachowano ją ko 9 punktów.

Młody Cubbon, który był z lewej strony, pobił nagle, a wzamian szatan natchnął Barr-Saggott'a najmilszym uśmiechem.

Otóż zdarzało się prawie zawsze, że aż konie się ploszyły, kiedy Barr-Saggott się uśmiechał.

Kitty dojrzała ten uśmiech złowrogi.

Popatrzyła bystro przed siebie — trochę na lewo — uczyniła ledwo dostrzegalny znak główką w stronę Cubbon'a — i przystosowała na nowo łuk.

Chciałbym móżdżek dobrze opisać tę scenę, jaka się wydarzyła zaraz potem.

Była ona bowiem absolutnie niezwykła i nawet niestosowna.

Panna Kitty celowała długo, nieskończenie starannie i w taki sposób, że każdy mógł ją doskonale obserwować. Strzelała zawsze wybornie, a jej łuk o ciężarze 40 funtów dostosowany był zupełnie do jej ręki.

Umieściła zatem z wielkiem staraniem 4 następujące po sobie strzały w drzewną podporę tarczy, zaś jedną zupełnie w górze, ponad tarczą.

Wszystkie panie spoglądały po sobie zdumione.

Następnie umiesiona fantazją, umieściła pięć strzał z rzędu w białym i czerwonym kółku — awnało się za każdym razem jednemu punktowi.

Było to zadziwiające jako umiejętność, ale chybiało efektu, jeśli chodziło o cel praktyczny: osiągnię-

cie punktów w złotem kółku i wygranie bransolety — dlatego też nie można się dziwić, że na ten widok Barr-Saggott pozieleńiał jak młody morski wodorost!

Potem nastąpiły dwa strzały ponad tarczę — dwa w wielkiej odległości na lewo, zawsze z tą samą śmiałością i pewnością siebie — podczas gdy lodowata cisza zaciężyła na otoczeniu, a mama Beighton wyciągała z kieszeni chustkę do nosa.

Następnie Kitty strzeliła w ziemię, tuż przed tarczą i złamała kilka strzał, poczem z niewzruszonym spokojem wycelowała tuż w i i czerwone, aby dać poznać obecnym do czego była zdolna, jeśliby tylko była zechciała wygrać — i zakończyła swoje „czynny waleczne” strzelając w sposób bardzo fantastyczny w podpory tarczy.

Oto jak się przedstawiała ogólna suma punktów w rezultacie umieszczonych strzał:

Panna Beighton: złote 1, czerwone 1, niebieskie 0, czarne 0, białe 5.

Suma umieszczonych w tarczy strzałów: 7 — razem: 21.

Barr-Saggott miał taką minę, jakby dwie lub trzy ostatnie strzały nicłnościwa Kitty wycelowała nie w drewniane nogi tarczy, ale w jego własne, chwiefające się teraz od nadmiaru rozczarowania i wzruszenia.

Głęboką ciszę przerwał ostry, a tryumfujący młodziutek, okrągłutkiej dziewczyneczki, niezgrabnego podlotka o twarzy całej zasianej piegami:

— A więc to ja wygrałam!

Mama Beighton usiłowała nadaremnie zachować swoją godność, ale lzy ją zdradziły. Trzeba było mieć więcej obycia i sztuki panowania nad sobą, aby znieść bez szemrania podobne rozczarowanie.

Kitty spuściła swój łuk z przewrotną, szelmoską minką i powróciła na miejsce zaś Barr-Saggott usiłował nadać swej twarzy wyraz wielkiego rozczarowania, zapinając kosztowną bransoletę na brzydkiej czerwonej łapce uszczęśliwionego podlotka.

Była to scena kłopotliwa, można nawet wprost powiedzieć: ciężka do przeżycia!

Zgodnym odruchem całe towarzystwo zebrało się, aby odjechać wspólnie — zostawiając Kitty sam na sam z matką.

Jednak losy zrzędzily, że właśnie zamiast matki — piękny Cubbon zabrał ją ze sobą.

A co do zakończenia — to nie warto je drukować.

określili zakres działalności sprawy żandarmerji. W szeregu dezyderatów, wypowiedzianych przez pp. starostów podczas obrad nad sprawą bezpieczeństwa publicznego wyłonili się: przedewszystkiem konieczność podporządkowania całkowitego policji władzy starosty oraz nadania starostom prawa internowania pojedynczych osobników.

**Apro wizacja.**

Przedstawiciel ministerjum apro wizacji udzielił zebrany m wyjaśnien, co do kroków przedsięwziętych lub projektowanych przez min. aprow. ku pomocy terenom wschodnim. Cała akcja apro wizacyjna kraju zostanie ześrodkowana w rękach min. apr. co umożliwi szybkie i ujednostajnione załatwienie sprawy. Preliminarja budżetów są już przewidziane dla ziem wschodnich i kwestja ta jest na pomysłnej drodze. Poszczególni pp. starostowie zwracali uwagę na konieczność natychmiastowej pomocy apro wizacyjnej dla szpitalów, ochronek, przytułków, więzień itp. Miasta i wsie są wyniszczone i własnymi środkami nie są w możności zaspokoić wszystkich potrzeb. Wzrastająca z każdym dniem drożyzna postawiła w nader ciężkiej sytuacji urzędników w starostwach. Pomoc żywnościowa dla urzędników będzie o wiele racjonalniejsza od podnoszenia plac i poborów urzędowych.

W nieco lepszych warunkach pod względem apro wizacji znajduje się Wołyń.

**Wiadomości bieżące.**

Lwów, 3 lutego

**REPERTUARIUM TEATRU MIEJSKIEGO.**

Czwartek 3 lutego o godz. 7 wieczór „Lalka“ operetka.

Piątek 4 lutego o godz. 7 wieczór „Wojna i miłość“ komedia.

— „APOLLO“ „Tarzan zwycięzcą“. Serja druga w 7 aktach.

— W Związku naukowo-literackim (Sala Tow. Politechnicznego, ul. Zimorowicza 9) odbędzie się w czwartek 3 lutego dyskusja nad odczytaną prof. dr. M. T. Hubera „O t. zw. teorii względności“. Pierwszy do głosu zapisany już. Wacław Wolski. Początek o g. 8 wiecz. Goście mile widziani.

— Sekcja gospodarza Klubu Nar. dem. urzadza dla swych członków i ich rodzin i wprowadzonych gości, w sobotę tj dnia 5 lutego br. we własnym lokalu przy ul. Pańskiej 1. 11 zebranie towarzyskie połączone z tańcami. Początek o godzinie 8 wieczorem, strój wizytowy. Osobnych zaproszeń nie wysyła się.

— Korpus oficerski D. O. G. na plebiscyt. Oficerowie D. O. G. we Lwowie złożyli na plebiscyt 1 proc. swego miesięcznego poboru. Hojny ten podatek da pokaz na sumę.

— Zwyczajny Zjazd Organizacji narodowych odbędzie się we Lwowie w ratuszu w niedzielę 13. lutego 1921 o godz. 10 rano. Na porządku dziennym: 1) Zagajenie — przez Dr. Stanisław Głabiński; 2) Sprawozdanie z pracy Związku Organizacji Narodowych wiceprzes Dr. Marceja Prószyński; 3) Obrona posiadania polskiego — poseł Jan Zamorski. Następnie będą się toczyć obrady w sekcji sprawozdawczo-wnioskowej i rałnej, a wieczorem przyjdzie zebranie plenarne wnioski i dokona wyborów.

— Posiedzenie Rady miejskiej, odbędzie się we czwartek, 3 lutego 1921 o godzinie 6 wieczorem w sali posiedzeń Rady miejskiej. Na porządku dziennym: Sprawa zatwierdzenia zamknięć rachunkowych M. K. oszczędności za r. 1919. — Subwencja dla funduszu studijnego „Obrony Lwowa“. — Otwieranie sklepów w niedzielę i święta. — Podwyższenie subwencji Braciom Albertynom. — Rachunki za druki książko pt. „Wielki Lwów“. — Sprawa wydzierżawienia gruntu na boisko dla klubu sportowego „Pogoń“. — Zakupno gruntu przy ul. Gródeckiej.

— Z muzyki. Koncert wybitnego pianisty Wiktora Łabuńskiego, laureata konkursu im. Paderewskiego odbędzie się w piątek 4 bm. Program wieczoru obejmuje oprócz arcydzieł Bethovena, Chopina i Brahmsa utwory Skriabina i J. Medtnera, genialnego współczesnego kompozytora rosyjskiego. W warszawskich sferach muzycznych p. Łabuński uchodzi za najgłębszego wykonawcę dzieł noworosyjskich kompozytorów.

— Sprawozdanie Lwowskiego Tow. ratunkowego za miesiąc styczeń br.: Towarzystwo wzywano 53 razy, z tego w dzień 33 razy, w nocy 20 razy. — Urazy: 222 wypadków a mianowicie: Złamania kości 20, zwichnięcia stawów 4, wykręcenia stawów 3, silczczenia 15, otrzucia skóry 7, rany tłuczone 35, rany miażdżowe 5, rany darte 9, rany cięte 57, rany klute 12, rany postrzałowe 4, rany z ukąszenia 6, oparzenia 13, ciała obce 31, wstrząśnienia mózgu 1. — Zastłabnięcia nagłe w 40 wypadkach a mianowicie: Osłabienie i omdlenie 4, choroby wewnętrzne 1, choroby inne 17, kurcze i bele 3, zatrzymanie moczu 1, osłabienie serca 1, padaczka i drgawki 1, symulacja 1, krwotoki 5, porody (nieczne) 1, otrucia przypadkowe 1, upicie się

1, śmierć nagła 1, fałszywy alarm 2. — Zamachy samobójcze w 7 wypadkach a mianowicie przez: otrucie 5, rany cięte i klute 2. — Przewieziono 158 chorych. Korzystało z usług pogotowia ratunkowego 425, z tego mężczyzna 204, kobiety 175, dzieci do 15 lat 40. Szczególne uwagi a mianowicie: Przypadki upicia się 1, przejechania i potrącenia 4, przejechania przez woz 1, przejechania przez automobile 2, przejechania przez kole: elektryczną 1, ukąszenia przez psy 6.

Od początku roku 1921 było wezwani 427, od założenia Towarzystwa tj. od r. 1893 157 235. Lokal stacji ratunkowej znajduje się w gmachu straży pożarnej na placu Strzeleckim 1. 5a. Służbę bezustanną pełniło 7 lekarzy, 4 służących sanitarnych 2 woźniców. Towarzystwo rozporządza 2 kararami i 2 parami kołn. Członków wspierających było 500.

— Z działalności Dyrekcji policji we Lwowie. W styczniu br. aresztowano we Lwowie 691 osób, z których kilkadziesiąt ukarano administracyjnie lub też wyszukanowano, resztę oddano sądom. Aresztowano mianowicie za: gwałt publiczny 3 osoby, za wymuszenie 4, za fałszowanie monet 5, za morderstwo 11, za spędzanie płodu 4, za uszczerbienie cieleśne 3, za kradzież 308, za spalenie wierzchołka 2, za rabunek 3, za oszustwo 29, za łapiew pomocy i brodniarzowi 1, za szpiegostwo 1, za zniszczenie uszkodzenie cudzej własności 1, za obrzęby straży 1, za przekradanie w straży 1, za przekroczenie przepisów mundkowskich 1, za zakazany powrót 1, za gry hazardowe 3, za opilstwo 16, za włóczęgostwo 12, za uchylanie się od dozoru 1, za brak przytułku 10, za przekroczenia pat. ces. z 1854 r. 37, za hurdy i bitki 38, za dręczenie zwierząt 1, za uchylanie się od powinności wojskowej 1, za dezercję 4, za przekroczenie przepisów dorożkarskich 2, za prostytucję 48, politycznie podejrzanych 8, za paskarstwo 1, za zbiegostwo z więzienia 1, celem sprawdzenia tożsamości 36, za przekroczenie skarbowe 1, za agitację bolszewicką 4. Władze wojskowe dostawiły 9 osób, magistrat 3, ze szpitala 13. Do konfinowania było osób 13, do wyszukanowania 35.

— Ładne stosunki. Istniała przy ul. Teatynskiej pod 1 17 przez szereg lat strażnica policyjna, potrzebna bardzo w tak wysuniętej części miasta, zwłaszcza ze względu na sąsiedztwo z Wysokim Zamkiem, który dobroczynnego schronienia udzielał wszelkim osobnikom, źle widzianym przez policję. Tymczasem z końcem ubiegłego roku strażnica znikła z powierzchni ulicy Teatynskiej, której mieszkańcy zdani są obecnie na łaskę i niełaskę różnych nocnych, a często i dziennych nieproszonych gości, przedewszystkiem zaś na gwałtowne rozniowy uliczne, często popierane bronią. Tym stosunkom, ulicę wielkiego miasta upodabniającym do gościńca, na którym się bezkarnie roznosił zaradziły mogło doskonale wskrzeszenie strażnicy MSO., mieszczacej się ongi w tym samym budynku własności „Tow. Op. nad biednymi“, ten wiecie, że jest w nim cały parter wolny. Członkowie h. MSO. najchętniej podzieliłyby się czuwania nad bezpieczeństwem w tej dzielnicy i apelują tą drogą do wszystkich mieszkańców ulicy Teatynskiej i sąsiednich, aby rozważyli myśl wskrzeszenia tej organizacji bezpieczeństwa publicznego.

— Strajk robotników szewskich zakończony. Wczoraj w południe komisja mistrzów i robotników szewskich podpisały ugodę z następującymi warunkami: 1) podwyżka plac o 75 proc. od dnia 1. lutego br., 2) 8-godzinny czas pracy, 3) 14-dniowe wypowiedzenie, obowiązuje obie strony, 3) dnia 1. marca nastąpi rewizja cennika i ewent. nowa podwyżka plac w miarę wzrostu drożyzny, 4) podwyżka obecna nie obowiązuje krajaczy III klasy. Co do uznania organizacji robotników komisja mistrzów odnieść się do walnego zgromadzenia. Tem samym więc strajk zakończył się.

— Z kroniki wypadków. W rzeźni miejskiej zdarzył się wczoraj wypadek wybuchu płonącej ropy, podczas którego doznał ciężkiego oparzenia ciała robotnicy Józef Janczyszyn i Prokop Oleśnik. Obu udzieliło pomocy pogotowie ratunkowe, potem odwiozło ich do szpitala powszechnego. — W ul. Gródeckiej wyskoczył z tramwaju Mikołaj Schneider, lecz upadł na bruk tak fatalnie, iż rozbił sobie głowę i dźwiał wstrząsu mózgu. W stanie groźnym odwieziony został przez stację ratunkową do szpitala powszechnego.

— Zamach samobójczy. Jadwiga Szytowska, lat 42 licząca, zam. przy ul. Lyczakowskiej 8, w zamiarze samobójczym skoczyła wczoraj z 3-go piętra. Z oznakami krwotoku wewnętrznego i polamaniami obu rękami odwiozło ją pogotowie ratunkowe do szpitala powszechnego. Powód nieziany.

— Zaginiony chłopak. Włodz. Antoniszyn, konduktor kolejowy, zam. przy ul. Gródeckiej 97 doniósł wczoraj policji, iż syn jego Andrzej, lat 10 liczący, uczeń 4-tej klasy ludowej, wyrzucony z klasy przez księdza ruskiego ze zło odpowiedź, jeszcze dnia 25. stycznia nie przyszedł do tej pory do domu.

— Znaczna kradzież. Wczoraj w nocy nieznaną złodzieje dostali się do pracowni cukierniczej Gustawa Hubera na Starym Pynku, skąd skradli 4 rodzle miedziane, 10 par walców miedzianych, 2 worki orzechów, 200 kg. czekolady, 150 kg. masła kakaowego i wiele korzeni łącznej wartości 200 000 Mk. Niewładome jak złodzieje unieśli tak ciężki łup.

— Z kroniki kradzieży. P. Edwardowi Dominikowskiemu przy ul. Małeckiego 6 rozbito mieszkanie i skradziono mu wiele garderoby. — P. Sam. Manhardowi w tramwaju LD „zginął“, portfel z 11.000 MR.

**Teatr ludowy.**

TREMBOWLA. w styczniu.

Nadzwyczaj wielkie znaczenie dla celów uświadomienia narodowego ma teatr ludowy. Jest rzeczą wiadomą, że wielu Polaków mieszkających tu na kresach mówi w domu po rusku, a to w gminach o mniejszości polskiej. Jakkolwiek młodsze pokolenie dzięki zakładanym szkołom polskim i pracy instytucji oświatowych uczy się języka polskiego, to jednak trzeba dużo jeszczełożyć pracy i trudów, zanim ludność polska zarzuci obcy język i posługiwać się będzie wyłącznie swoim własnym — narodowym, polskim. Do tego celu prowadzi teatr ludowy. Młodzież i starsze osoby, które biorą czynny udział w odgrywaniu, nie dość, że uczą się ról po polsku i urządzają przedstawienia wobec zgromadzonej ludności polskiej, która również przez to wiele się uczy, lecz nadto prócz nauczania się czystego języka polskiego zaczynają czuć się prawdziwie Polakami. W tym powiecie przed wybuchem wojny istniały takie grupy teatralne w kilku gminach, jak w Loszniowie, Krowince i innych. W obecnych czasach zapoczątkowała tę pracę szkoła w Sadykach (ad Trembowla), gdzie nauczycielka p. Wiśniowska urządziła szereg przedstawień w Trembowli, w których brały udział dzieci i starsi. Za Sadykami poszła wieś Krowinka, obecnie zaś w dniu 23. bm. urządziła przedstawienie wieś Loszniów. Przedstawienie to dzięki staraniom tamt. Proboszcza ks. kan. Iwańczyszaka i nauczyciela Pawłowicza wypadło tak wzorowo, że tak z obowiązku, jakoteż dla zachęty osób biorących w tem przedstawieniu udział, musimy bliżej tę sprawę omówić. Przedstawiono sztukę pod tytułem: „Stanko powstaniec“. Sztuka ta swą treścią wywiera wielkie wrażenie, a przedstawia obrazek o powstaniu styczniowego. Powstańcy z powodu ponoszonych klęsk popadają w zwątpienie i tracą ochotę do dalszej walki. Zjawia się wówczas pacholę kilkunastoletnie, które wiewa otuchę w zwiąpiące serca i to, czego nie dokazał dowodzący powstańcami komendant, dokazuje owo pacholę swem natchnionem przemówieniem. Powstańcy odzyskują wiarę i walczą dalej by Polsce przynieść wolność. Pacholęciem tem, był Staś Laszczyński z Loszniowa, który tak przejął się swoją rolą, że wygiądał, jak natchniony, a odtworzona przez niego rola dawała złudzenie rzeczywistości. Bez zarzutu wywiązał się również ze swojej roli komendant porucznik Józef Machalski; inni odegrali swe role nadzwyczaj poprawnie. Publiczność, która z pewną pobłażliwością przybyła do sali Sokoła, spędziła prawdziwie przyjemnie ten wieczór. — Przedstawienia takie dowodzą, że lud nasz tu na kresach czuje się polskim i że on dostarczy budującej się Polsce sił żywotnych do stworzenia silnych podstaw gmachu państwowego.

**GÓRNY ŚLĄSK BEZ ZBOŻA, DRZEWA I ŻELAZA Z POLSKI ISTNIEĆ NIE MOŻE.**

**OGŁOSZENIA**

**Tokarnie** do żelaza hebla'ki, stru'arki, obrabiarki do drzewa poleca „Piłot“ Lwów, Batoreg 4. 103

**Dodatkowa apro wizacja robotnicza**

Przypomina się, że termin do wnoszenia podań o dodatkową apro wizację robotniczą w myśl rozporządzenia Ministerstwa apro wizacji z dnia 8 października 1919 na miesiąc marzec 1921 r. upływa z dniem 5 lutego 1921 r.

Podania należyście udokumentowane wnosić należy do protokołu XVII. B. Departamentu Magistratu ul. Piekarska 1. 11 III. p. drzwi Nr. 24. 461

Z dziejów kampanji żydowskiej przeciw Polsce.

**Sir Stuart M. Samuel o pogromach w Polsce.**

Sprawozdanie Komisji wysłanej do Polski przez Sekretarza Stanu dla spraw zagranicznych W. Brytanji.

**Cena 10 Mk.**

Do nabycia w Kantorzce „Słowa Polskiego“ Zimorowicza 11—15